

Las to nie tor motocrossowy

Data publikacji: 8.04.2019 14:15

W związku z coraz wyższymi temperaturami, na drogach pojawia się coraz więcej motocykli i quadów. Jak jednak zwracało uwagę wiele osób, niestety, pojazdy te poruszają się nie tylko po drogach. Ostatnio na fakt, że w lasach pojawia się coraz więcej amatorów motocrossu, postanowiła zwrócić uwagę lokalni przyrodniczy.



Fot: AK/OX.pl

- Często wychodzimy z mężem i dwójkom małych dzieci na spacer do lasu w okolice Małej Czantorii, Jasieniowej, lasów w Lesznej Górnej itd. Już dwa razy motocrossowcy omal nie potrącili naszego 3,5-letniego syna. Szliśmy szlakiem turystycznym, syn biegał wzdłuż ścieżki po lesie. Nagle usłyszeliśmy głośny hałas zbliżających się motocykli i zdążyliśmy podbiec do syna, który się przestraszył i nie wiedział, co się dzieje. Taka sytuacja miała miejsce 2 razy. Teraz już wiemy, jak się zachować i jak tylko słyszymy, że crossowcy jeżdżą po lesie, to uczulamy dzieci, by były przy nas i wspólnie czekamy aż "nieproszeni goście" nas wyminą – wyjaśnia mieszkanka Goleiszowa, biolog, która na potrzeby tekstu wolała pozostać anonimowa.

Jak się jednak okazuje, niebezpieczeństwo dla dzieci, nie jest w tym przypadku jedynym argumentem. W związku z jazdą amatorów motocrossu, w miejscach do tego nieprzeznaczonych, pojawiają się również inne problemy. Jak wskazuje nasza rozmówczyni, motocykle, czy quady w lasach doprowadzają do zniszczenia lasu i erozji gleby. Niszczą również ściółkę, płoszą zwierzęta, niszczą rośliny i zanieczyszczają powietrze spalinami. Coraz częściej zdarza się również, że miłośnicy mocnych wrażeń emocji szukają w rezerwach przyrody.

"W rezerwach przyrody zabronione jest m.in. niszczenie roślin, zbieranie grzybów i runa leśnego, chwytanie i zabijanie dziko występujących zwierząt, zakłócanie ciszy czy pozyskiwanie skał, skamieniałości, minerałów i bursztynów. Dodatkowo na terenach rezerwatu zabroniona jest wspinaczka, eksploracja jaskiń i zbiorników wodnych, biwakowanie, czy palenie ognisk i wyrobów tytoniowych, chyba że regionalny dyrektor ochrony środowiska wyznaczył miejsca, gdzie jest to dozwolone." - takie informacje znajdziemy m.in. na stronie internetowej Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Sami motocykliści (dyskusje na ten temat trwają już od kilku lat) wskazują, że wybierają las, gdyż wciąż brak dostępnych torów, na których mogliby trenować. Pozostaje jednak pytanie, czy rzeczywiście muszą poruszać się po uczęszczanych szlakach i rezerwach przyrody. W Cieszynie istnieje nowoczesny tor motocrossowy (więcej informacji na stronie Cieszyńskiego Klubu Motorowego), w związku z czym beskidzkie szlaki powinny być bezpieczne.

- Lasy Beskidu Śląskiego i Pogórza Cieszyńskiego są obszarem cennym przyrodniczo, objęte są różnymi formami ochrony przyrody, począwszy od sieci Natura 2000, Parkiem Krajobrazowym, po rezerwat przyrody i użytki ekologiczne. Ze względu na gęste zaludnienie województwa i swoją atrakcyjność są narażone na dużą presję ze strony turystów i odwiedzających. Kanalizacja tego ruchu, poprzez szlaki turystyczne jest kompromisem pomiędzy potrzebami ludzi i przyrody. Wjazdy motocrossów w znacznym stopniu oddziałują na całą przyrodę tych terenów, zakłócają spokój zwierząt, niszczą ich miejsca do życia oraz degradują środowisko. Optymalnym rozwiązaniem jest zatem znalezienie terenów, nieużytków, które można przekształcić w legalne tory motocrossowe, uwalniając tereny cenne przyrodniczo, miejsca turystyki pieszej od tego typu niebezpieczeństw – podsumowuje biolog z Goleiszowa.